



# NA SEZON SZKOLNY

## NAJWIĘKSZY WYBÓR

# MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

## i POMOCY SZKOLNYCH

### PRZYGOTOWAŁ

# SKLEP „GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

II Aleja Nr. 26, tel. 50, oraz Filja „Bazar Szkolny” Narutowicza 20.

Zeszyty szkolne, bruljony, bloki rysunkowe, te czki, piórnik, dzienniczki uczniowskie, stalówki, pióra, obiadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekieyki, trójkąty, farby, gumy, guma arabska, kałamarze, scyzoryki, papiery, rysownice, rajszyny, temperaczki, tusze, węgielki, wycinanki i t. p.

**CENY NISKIE**

**Obsługa szybka i uprzejma.**

policii kowieńskiej płk. Rustejki-sa, nadprokurator Kalwais oświadczył w wywiadzie prasowym, że stwierdzono niezbicie, iż zamach na płk. Rustejkisa zorganizowany był przez tajny związek „Żelaznego Wilka”, na którego czele stoi Waldemar.

Dotyychczas jednak nie można było udowodnić Waldemarowi bezpośredniego udziału w zamachu, prawdopodobnym jednak jest, że dalsze śledztwo ujawni winę jego i w tym kierunku, co spowoduje natychmiastowe jego aresztowanie.

Dotyychczas dokonano 20 aresztowań.

Między innymi aresztowano kpt. Moczulko, głównego przywódcę przewrotu na Litwie w grudniu 1926 r. oraz b. adjutanta Waldemara, Werbickisa i szereg studentów, urzędników i szaulisów.

## Parlament francuski

żąda energicznych kroków przeciw Niemcom.

Paryż. — Poseł do parlamentu francuskiego Franklin Bouillon za komunikował premierowi Tardieu, że parlament francuski na swoim pierwszym posiedzeniu jesienią nie będzie interpelował rząd w sprawie jego dalszego stanowiska wobec Niemiec, które po ewakuacji Nadrenji zupełnie jawnie występują z zamiarami rewizji traktatu wersalskiego.

Parlament francuski, tak oświadczył poseł Bouillon będzie się domagał od rządu energicznych kroków przeciwko zakusom Niemiec w kierunku zmiany granic tak na wschodzie, jak i na zachodzie.

## KRWAWA KAMPANJA WYBORCZA W NIEMCZECH.

Berlin. — Kampania wyborcza do Reichstagu odbywa się w atmosferze wielkiego napięcia. — Wczoraj w Buzlau doszło do krwawego starcia hitlerowców z komunistami. Było to jak dotąd najwzburzone starcie podczas obecnej kampanii wyborczej. Policja użyła broni wobec tłumy, który zajął groźną postawę. Ponieważ miejscowe siły policyjne nie wystarczyły, zawezwano na pomoc policję ze Gzorzelic. Jest 3 zabitych i wielu rannych. W prowincji Hanower zakazano urządzania zgromadzeń wyborczych i pochodów po godz. 10-jej wiecz. **O NOWYM SZEFIE REICHSWEHRY.**

Paryż. — Dymisja szefa Reichswehry, generała Heyego i mianowanie na jego miejsce generała Hammersteina wywołały w tutejszych kołach politycznych zaniepokojenie.

Powszechnie panuje tu opinia, że zmiana ta jest dowodem wymownym wzrostu wpływu nacjonalistów niemieckich, skoro miej-

**Fuks na torze**

Ostatnio 2 dni!

**Teatr „ODEON” SENSACJA!**

## KAT z PRAGI

Wstrząsający dramat z czasów wojny 30-letniej w 10-ciu aktach.

W roli głównej: Ulubieniec Publiczności **GUSTAW FRYSTENSKI** słynny ciężko-athleta mistrz świata — w otoczeniu najwybitniejszych artystów scen czeskich.

**Nad program: KOBUSZ WALOCH** Humorystyczna p. zrywka w wersz. „Luna-Parku”; w 1. aktach, z udziałem ośm. art. scen. warsz.

**Na scenie:** Występy Nowozaangażowanych Artystów **Na scenie:** Warszawskich Teatrów Rewijowych pod kierownictwem **J. WIŚNIEWSKIEGO**

## KIEDY LETNIE SŁONCEŁŚNI

Arcywedzła rewelacja w 6-ciu obrazach napisal bezrobotny.

Udział biorą: **H. Leszczyńska, W. Morska, E. Hallek, J. Wiśniewski** oraz Nowozaangażowany duet taneczny **WĄSOWICZÓW.**

Ceny miejsc salonek: Krzesła parter. na wz. scenie 1 zł. — Ostatni seans o godzinie 9 m. 30 wieczorem. —

**Kino „UCIECHA”** w siedzibie dn. 24 i 25 października 25 sierpnia r. b.

**Zesoby za jednym biletem.** (Fecr. o. g. 8. w dni ewykłe o 5,30)

Program: „Złoty i srebrny Król” — film brat Elmo **BANDA CZARNEGO BILA** 9 aktów niezwykłe emocjonujących przygód. **Riff i Raff jako lotnicy** 10 aktów burzą śmiechu. **Przydział zabójczy.**

szefa republikańskiego zajmujące człowieka, należący do grona oficerów, zwolenników współpracownika sowiecko-niemieckiej w kierunku wzmożenia potęgi armii niemieckiej.

## ARESZTOWANIE SZPIEGÓW SOWIECKICH.

Bukareszt. — Podczas pobytu angielskiej eskadry w Konstanz, wykryto organizację szpiegowską, na której czele stał bułgarski adwokat Werwanow. Aresztowano no 4 studentów Bułgarów i studentkę. Ze znalezionych papierów wynika, iż organizacja prowadziła szpiegostwo na rzecz Bułgarii i Sowietów.

## PRYMAS KANADY RANNY W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.

Citta del Vaticano. — Nadeszła tu wiadomość z Quebec, że kardynał Rouleau, prymas Kościoła katolickiego w Kanadzie, został śmiertelnie ranny w katastrofie samochodowej w czasie powrotnej drogi z kongresu Eucharystycznego z Theford-Mines.

Stan rannego jest bardzo ciężki i lekarze nie żywią nadziei utrzymania go przy życiu. Kardynał Rouleau liczy lat 65.

## NIELEGALNY POBYT KSIĘCIA OTTONA W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. — Policja budapestyńska zaalarmowana została sensacyjnymi pogłoskami, iż excesarzowa Zytta oraz syn jej ks. Otton, pretendent do tronu węgierskiego, znajdują się w stolicy Węgier. Niezwłocznie obsadzono wszystkie budynki publiczne, dworce oraz centralę telefoniczną. Na szosach prowadzących do Budapesztu oraz na lotnisku wystawiono silne posterunki policji. — Wydano zarządzenie, iż ktokolwiek zauważy pania ubraną w czarny strój w towarzystwie 18-letniego młodzieńca winien niezwłocznie oboje aresztować. „Uj Nemsodek” donosi, iż ks. Otton przybył do Budapesztu w przebraniu księdza, według innej po-

głoski brał on udział w uroczystościach św. Emeryka w przebraniu belgijskiego studenta. W kołach miarodajnych oświadcza, że zarządzenia powyższe podjęto z rozkazu rządu z powodu pojawienia się wiadomości o przygotowanym przewrocie w Budapeszcie.

## KOMUNISCI CHCIELI WSZYSTKIE GMACHY PUBLICZNE W NANKINIE WYSADZIĆ W POWIETRZE.

London. — Policja nankińska wykryła obecnie spisek komunistyczny, mający na celu wysadzić w powietrze wszystkie gmachy publiczne w Nankinie. W związku z tem aresztowano 40 osób i skonfiskowano wielką ilość skrętów napełnianych dynamitem i amunicją. Doskonale przygotowany zamach miał być przeprowadzony w niedzielę 24 b. m.

## STRASZNA KATASTROFA SAMOLOTU NA MORAWACH.

Praga. — Koło miejscowości Friedrichsdorf na Morawach uległ katastrofie wielki samolot pasażerski, Mianowicie samolot komunikacyjny typu „Ford” na pokładzie którego znajdowało się 12 pasażerów oraz pilot zaskoczony został przez burzę i zmuszony był do lądowania.

Z powodu gęstej mgły pilot stracił orientację i w czasie lądowania samolot ujął się z pełną szybkością na dom, co spowodowało wybuch silnika. Samolot natychmiast stanął w płomieniach, spłonął doszczętnie, przyczem ogień przerzucił się również na dom, który również się spalił. W katastrofie poniosło śmierć 11 osób, jeden pasażer, oraz pilot, walcząca ze śmiercią.

## OLBRZYMI POŻAR W NEAPOLU.

Neapol. — W dzielnicy fabrycznej Neapolu wybuchł olbrzymi pożar. Spłonęło doszczętnie wiele magazynów napełnianych towarami. Szkoda materialna dochodzi do kilku milionów lirów.

## WYCHODZTWO POLSKIE W OBRONIE GRANIC.

Warszawa. Otrzymano w Belwederze następującą depeszę:

„W imieniu licznych organizacji reprezentujących kolonij nowojorską, a zebranych w dniu 19 sierpnia i zwycięstwa nad Wisłą w domu narodowym w Nowym Jorku, składamy Ci Czciągodny Marszałku hołd i część!

Pod Twoim przewodnictwem powstała Polska i odniosła swoje zwycięstwo.

Dzisiaj, gdy Niemcy sięgają po ziemię Polskie i chcą obalić Traktat Wersalski, my tutaj na wychodźstwie całą mocą odieramy ataki zaborcze.

Wierzymy, że pod Twoim przewodnictwem Polska odprze wszelkie zakusy na jej niepodzielność, jak odporła przed 10-ciu laty. Następują podpisy: Błażewicz, Gruberski i Ziemiński.

## STUDENT RUSKI PODŁOŻYŁ GRANAT NA WIECU POLSKIM W TARNOPOLU.

Lwów. — W sobotę wieczorem odbył się w Tarnopolu wielki wiec, zwołany przez komitet obywatelski, celem wyjaśnienia stanowiska społeczeństwa-polskiego w Małopolsce Wschodniej, wobec ustawicznych aktów sabotażu ukraińskiego.

Tuż przed wieczem znaleźli dozorcę gmachu „Sokoła”, gdzie odbywał się późniejszy wiec, na boisku „Sokoła” ciężki granat, tak ustawiony, że przy lekkim nawet potrąceniu musiałby eksplodować. Skutki eksplozji byłyby straszne i pociągnęłyby za sobą dużo ofiar.

Gdyby nie wykrycie bomby przed czasem, mogłaby ona wyrządzić nieobliczalne szkody w czasie napięcia publicznego. Policja zarządziła dochodzenia, na skutek których okazało się, że sprawcą podłożenia bomby jest student gimnazjum ukraińskiego Tarnopolu, który niejednokrotnie był już karany.

**Dziś w RADJO** Godz. 22<sup>00</sup> Prawda o Robinsonie Crusoe

w dn. 26 sier. b. r.

## Z WYŚCIGU TATRZAŃSKIEGO.

Zakopane. — Zakopane przeżywało wczoraj kulminacyjny punkt sezonu letniego, dzięki wyścigowi Tatrzańskiemu o mistrzostwo górskie Europy. Olbrzymi zjazd gości, ruch aut z całej Polski doszedł do zenitu w godzinach południowych, kiedy cały korowód samochodów, autobusów, przepłatanych pojazdami konnymi, kierował się w stronę Morskiego Oka.

O pół kilometra za metą ciągnął się olbrzymi sznur aut jeden za drugim aż do Morskiego Oka. Ilość tych, wynosząca ponad 1.500, przeszło wszelkie oczekiwania Trybunału na „Wancie” w blasku słońca obwiezione chorągiewkami, wybite szczerze, przedstawiły imponujący widok. Również okoliczne wzdę-

rze zasiane było wielotysięcznymi tłumami widzów.

Wyniki wyścigów samochodowych są następujące w kategorii pierwszej:

W kategorii wyścigowej I-sze miejsce zajął Sterz v. Stuck na „Austro-Daimlerze” w czasie 5.23,795, osiągając przeciętną 83.372 km. i ustalając nowy rekord trasy.

Drugie miejsce zajął Jan Ripper na „Bugatti”, który we wspaniałym tempie przebył trasę w czasie 5.38,855, co oznacza przeciętną szybkość 79.680 km. na godzinę. Wystartowawszy p. Ripper wpadł na zakręcie za Łysą Polaną tylnymi kołami w rów, lecz błyskawicznie zdołał się z tej sytuacji oswobodzić. Trzecie miejsce — Maurycy hr. Potocki na „Bugatti” w czasie 5.58,585, przeciętna 75.296 km. Były mistrz Polski inż. Liefeldt, startujący również w tej kategorii, po przejechaniu 2-go punktu kontrolnego koło wodospadu Mickiewiczza, wskutek karygodnego zaniechania się na trasie jednego z widzów wpadł na kupę kamieni, z trudem wychodząc z wypadku bez szwanku. Inż. Liefeldt wycofał się już z wyścigu i drugi raz nie startował.

**NIEUDALE PRÓBY DEMONSTRACJI KOMUNISTYCZNYCH W STOLICY.**

Warszawa. Komuniści zapowiadali na niedzielę wiec na placu Kazimierza Wielkiego, zwołany pod firmą PPS lewicy, jako protest przeciw wyrokowi śmierci na komunistów we Lwowie.

Władze bezpieczeństwa nie udzieliły zezwolenia na odbycie tego wiecu. Drobne grupy komunistów usiłowały w ciągu dnia demonstrować w różnych punktach miasta. I tak przy zbiegu ulic Wroniej i Pańskiej pojawiła się w godzinach porannych grupa demonstrantów, którą szybko rozproszył patrol policyjny.

## NASTĘPNIE ZGROMADZILI SIĘ JESZCZE DEMONSTRACJI NA UL. MIEDZIANEJ ŻELAZNEJ, PRZY ZBIEGU ŻELAZNEJ I CHŁODNEJ I NA LESZCIE. DO POWAŻNIEJSZYCH ZAJŚĆ JEDNAK NIGDZIE NIE DOSZŁO.

Następnie zgromadzili się jeszcze demonstranci na ul. Miedzianej Żelaznej, przy zbiegu Żelaznej i Chłodnej i na Lesznie. Do poważniejszych zajść jednak nigdzie nie doszło.

## NOWY ZAMACH NA POCIĄG W MAŁOPOLSCE.

Lwów. — W nocy ubiegłej około godziny 24-jej pociąg towarowy Nr. 881, zdążający ze Lwowa do Krasnego, najechał poza stacją Barszczowice na sponkę, która eksplodowała, uszkodziwszy lokomotywę.

Maszynista zatrzymał pociąg i po 5-minutowym postoju ruszył w dalszą drogę. Policja weszła energicznie dochodzenia.

## Złapaliśmy Fuksa

ZGUBIONO książkę wojskową wydaną przez PKU. w Pińczowie dowód osobiście wrd. przez starostwo w Pińczowie na imię Karol Adler.

366

**Konstancja Donnappell**  
 Obywatelka m. Częstochowy  
 po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła d. 24 sierpnia 1930 r. przeżywszy lat 74.  
 Wyprawienie zwłok z domu 2-łobny przy ul. Kordeckiego Nr 13 na cmentarz na Kulach, do grobu rodzinnego odbędzie się we wtorek, d. 26 sierpnia 1930 r. o godz. 3 p.p.  
 Na smutne te obrzędy zaszła krewnych i znajomych **Rodzina.**

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom Drogiemu Ojcu naszemu  
 s. i p.  
**JANOWI CIŚLÓWSKIEMU**  
 składamy z głębi żółtego serca podziękowanie  
 2743 **Dzieci.**

U. P. P., wynosiła w końcu ub. tygodnia 10.024 osób, z czego na m. Częstochowę przypadło 7.020, reszta zaś na powiat. W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 193 osób dzięki drobniejszym przyjęciom do miejscowych fabryk.  
 W ub. tygodniu zasiłki ustawowe pobierało 3459 bezrobotnych fizycznych i 235 umysłowych.  
 — **Noce dyżury aptek.**  
 W nocy z dnia 25 na 26 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Mokłowskiego — Lesa Aleja nr. 14; p. Leśkowskiego — ul. Wileńska nr. 46.  
 — **Groźny pożar od piornu.**  
 W ub. sobotę o godz. 5 m. 30 r. we wsi Poczesna w zabudowaniach Władysława Górniaka i Brzozowskiego Ignacego, zamieszkujących w jednym domu, powstał pożar od uderzenia piornu, przyczem spaliły się 2 stodoły, 2 chlewy, szopa drewniana, 2 metry drzewa opałowego i 200 sztuk sztachet, ogólnej wartości 6000 zł.  
 — **Włamanie po 100 zł.**  
 Jadwiga Jadowta (Waszyngtona 6) zameldował policji, że w nocy za pomocą włamania skradziono jej z mieszkania z szafki nocnej 100 zł. Dochodzenie w toku.

morza,  
 3. stwierdzamy, że zakusy na całość Rzeczypospolitej Polskiej wszelkie próby obalenia, czy też częściowej rewizji traktatów pokojowych są niedopuszczalne i groźne dla pokoju Europejskiego,  
 4. zwracając się do Rządu Rzeczypospolitej z apelem, aby w dalszym ciągu w najbardziej stanowczy sposób przeciwstawił się prowokacjom niemieckim, aby zwrócił uwagę innych Rządów i Społeczeństw na niebezpieczeństwo zakusów niemieckich dla pokoju Światowego, a gdy zajdzie potrzeba by mocno uderzył pięścią w stół, licząc na poparcie całego Narodu Polskiego;  
 5. oddając hołd Bohaterom-żołnierzom, poległym w czasie walk o wolność i granice Polski słu-bują, że ze szpuncziny tej nie urni-ają ani jednej piędy ziemi i nie pozwolą na Jej zagrożenie.  
 Niech żyje Potężna i Zjednoczo-na Rzeczpospolita Polska!  
 Rezolucja powyższa przyjęta zo-stała z zapalem oklaskami i grom-kiem okrzykami: „Precz z Niem-cami!”, „Nie boimy się wojny z Prusakami!”, „Niech żyje potężna i niepodzielna Polska!”, poczem na zakończenie wiecu w podnio-słym nastroju patriotycznym zbior-owym chórem wielotłuszczone rze-sze odpisywały „Rotę”.  
 — **Pieniądzy na papierosy!**  
 Za usiłowanie wymuszenia pie-niędzy na papierosy zatrzymany został Jan Buszewski, bez stałego miejsca zamieszkania, którego przekazano do dyspozycji Sądu

ziona przy nich korespondencje i dokumenty, świadczące o przyna-lemności do ukł. org. wojsk., oraz większą ilość gotówki. Zachodzi podejrzenie, że obaj brali udział w napadzie na ambulans pocztowy pod Bóbrką. Osadzono ich w aresz cie śledczym we Lwowie.  
**KATASTROFA KOLEJOWA.**  
 Lęborka, 25.8. — Na nowoutwo-rzonej linii wykołcił się pociąg. 4 wagony wykoszowały z szyn. Oko-ło 30 osób odniosło rany.  
**MASZYNISTA WYPADŁ W BIEGU Z PAROWOZU.**  
 Lwów, 25.8. — Na linii kolejo-wej pomiędzy Podlesniowem a Ta-tarowem wypadł z parowozu przy-wodzący pociąg towarowy maszyni-sta Majewski. Palacz zatrzymał pociąg, poczem nieprzytomnego Majewskiego w stanie beznadziej-nyemu odwieziono w wagonie do Wo-roczy.

**Wtorek 26 SIERPNIA**  
 Dziś — M. B. Częstochowski  
 Jutro — Józefa Kalasatego  
 Wechód słońca o godz. 4.48  
 Zschód o godz. 18.4  
 Kalendarzyk historyczny:  
 26/VIII 1061 r. Karol Chod-kiewicz uwalnia Rygę od obłężenia Sudeimerzyka  
 — **Uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej.**  
 Na dzisiejszy wtorek przypada uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej, obchodzona co roku so-lennymi nabożeństwami na Jasnej Górze przy udziale licznych rzesz pątniczych i ludu wiernego z mi-asta i okolic Częstochowy.  
 Uroczystość Matki Boskiej Czę-stochowskiej obchodzona w całym kraju jako święto kościelne, po-siada szczególne doniosłe znacze-nie dla naszego miasta, które swoje powstanie i rozwój zawdzięcza u-mieszczeniu Cudownego Obrazu Matki Boskiej w klasztorze Jasno-górskim. Dzień ten, chociaż nie jest świętem oficjalnym, w Częstocho-wie co roku nosi charakter pół-święta.  
 Nabożeństwa uroczyste w dniu Matki Boskiej Częstochowskiej rozpoczynają się na Jasnej Górze o godz. 6-jej r. godzinkami przed szczytem, poczem odprawione zo-staną liczne msze św. i wreszcie o godz. 10-jej i pół suma z wystawie niem Najśw. Sakramentu, procesją i kazaniem, po południu zaś o godz. 4-jej i pół odbędzie się również przed szczytem uroczyste nabożeń-stwo z kazaniem.  
 — **Z ruchu pątniczego.**  
 Dorocznym zwyczajem na uroczystości Matki Boskiej Częstochowskiej przybywają na Jasną Górę liczne pielgrzymki z całego kraju. Dotychczas już przybyło zgórą 70 kompanii, a napływ ich wzrasta, to też spodziewać się należy bardzo dużego zgromadze-nia rzesz pątniczych.  
 — **Z nabożeństwa za poległych w walkach o wolność Ojczyzny.**  
 Z inicjatywy Stow. Kobiet Katol. par. św. Rocha w dn. 22 b. m. jako w okwate 10-jej rocznicy „Cudu nad Wisłą”, odprawione zostało w kościele św. Rocha uroczyste nabo-żeństwo żałobne za poległych w walkach o wolność Ojczyzny. W pięknie przystrojonym kościele na-bożeństwo to odprawił ks. prałat Waszkiewicz, poczem procesjonal-nie udano się do grobów powstań-ców śląskich, gdzie złożono wie-niec z napisem: „Pamięć bohaterów” Podniosłe przemówienie wy-głosił tu ks. wikariusz Wróblew-ski, poświęcone pamięci bohate-rów, co życie swoje złożyli na o-tarczu miłości Ojczyzny, odpiera-jąc zwycięskie hordy bolszewickie od stolicy Polski. W zakończeniu odśpiewano zbiorowo hymn „Boże coś Polskę”.  
 Całość uroczystości wypadła rzewnie i pięknie, ale, niestety, po-mimo ogłoszenia i imiennych zaproszeń przedstawicieli organizacji i instytucji społecznych byli nie-obecni. Obecnie byli natomiast harcerki i przedstawiciele wetera-nów 1863 r.  
 — **Nasz nowy odcinek powieści-cy.**  
 Z dniem dzisiejszym po ukon-czeniu poprzedniej powieści, która zjednała sobie uznanie naszych czytelników, rozpoczynamy w od-cinku powieściowym druk naby-tej przez nas na prawach wyłącz-ności nowej powieści p. t. „Błę-kitny Packard” podobnie jak i poprzednia, pióra autorki polskiej p. Anastazji Drewnowskiej. Jest to powieść współczesna o zajmu-

jącej fabule romantycznej, po-siada zaś nader barwne i aktual-ne tło, rozgrywa się bowiem wśród grona letników nad polskiem mor-zem. Dzieje romantyczne z życia nowoczesnego zawierają niejedn-ed ciekawy i trafnie ujęty rys oby-czajowy.  
 Niewątpliwie nowa powieść na-sza wzbudzi duże zainteresowanie i czytana będzie z rosnącym za-ciekawieniem.  
 — **Stan bezrobocia w Często-chowie.**  
 Ogólna liczba bezrobotnych za-registrowanych w miejscowym P.

ład wewnętrzny, ale napiętnować musimy bandycją napaść z Berli-na i stwierdzić, że tylko po na-szych trupach mogą nam wydrzeć najmniejszą piędy ziemi polskiej. Europa dość obojętnie słucha, co my powiemy na zakusy Niemiec. Niech więc Europa słyszy, że nie zostawimy kamienia na kamieniu, a nie damy naruszyć granic na-szych, niech słyszy, że wołamy: „wara!” Dzisiejsze zgromadzenie będzie słyszało daleko, nie wy-wamy też tu do wojny, ale daje-my tylko gwarancję władzom na-szym, że czujemy i gotowi jeste-my każdej chwili ponieść ofiarę krwi. — **Okrzyk mówcy:** „Niech żyje niepodzielna Rzeczpospolita Polska” z entuzjazmem powtórzony został przez tłumy.  
 Ostatnie z kolei przemówienie wygłosił prezes Zw. Podof. Rez. p. Wojnar-Byczynski, a mówiąc w imieniu Federacji Polsk. Zw. Obronców Ojczyzny, grupującej 25 związków b. wojskowych, w mocnych słowach stwierdził, iż ja-ko odpowiedź dla butnego Prusa-ka, który nasz głos stał usłyszy, my protestujemy przeciwko jego prowokacjom wojennym, ale pro-testujemy z całą powagą i spoko-jem w imię świętych hasel pokoju, bez tchórzostwa, jak na wielką i potężną Polskę przystało, bo my się was, Prusacy, nie boimy! Nie wszyscy zresztą Niemcy dążą do wojny, ci, co walczyli na wojnie świątowej, wiedzą bowiem, że dziś rozpętanie wojny, to śmierć i za-głada całej niewinnej ludności, gina-nacej od gazów trujących. Wszy-cy b. uczestnicy wielkiej wojny, zorganizowani w wielkim między-narodowym związku, nie chcieli-by dopuścić do nowej wojny, ale oto i prezes tej wielkiej organiza-cji międzynarodowej, Anglik płk. Abbot, na zjeździe w Warszawie wyraźnie oświadczył, iż Pomorze, Poznańskie i Śląsk na wielki do Polski należeć muszą. My się woj-ny nie boimy, ale w razie potrze-by murem stanemy na granicach i nie damy Prusakowi ani piędy ziemi polskiej!  
 W dalszym ciągu p. Byczynski odczytał następującą rezolucję:  
 „Zebrani w dniu 24-go sierpnia 1930 roku obywatele 100-tysięcz-nego miasta Częstochowy:  
 1. zakładają jaknajbardziejzie stano-wczy i uroczysty protest prze-ciw bezcelnemu i prowokacyjnemu wystąpieniu ministra Rzeszy Niemieckiej Treviranusa, godzącym w całość ziem Rzeczypospolitej;  
 2. oświadczają iż wszelkie za-kusy na krwawą wywalczenie i trak-tatami utrwalone granice Polski natrafiają na zwarty i jednolity front całego Narodu Polskiego, który gotów jest wszystkimi środkami nie cofając się przed żadnym wy-siłkiem i żadnymi ofiarami krwi i mienia bronić odwiecznie pol-skich Ziemi, a w szczególności od-zyskanego choć w części tak wa-żnego dla bytu Państwa dostępu do

**WĘGIEL**  
 Z powodu podwyższenia cen węgla przez kopalnie zmu-szeni jesteśmy podnieść cenę takowego na zł. 6,00 w sprze-dazy detalicznej, ceny hurto-we również uległy zmianie  
 Przedsiębiorstwo Handlowe „SPOŁEM”  
 w Częstochowie, Kościuski 43 t. 330

**Dr. Paweł BRONIAŃSKI**  
 POWRÓCIŁ  
 Ordynie od 9-11 i od 4-8. Pnied. od 12-1.  
 Choroby skórne, weneryczne, mocz-ownicowe. Leczenie żyłaków.  
 Ul. Panny Marii 21 (II Aleja) i Piętro tel. 6-84

**Główny protest ludności Częstochowy**  
 w wielkim wiecu przeciwko zakusom Niemców na całość granic Polski.  
 Wzorem Krakowa, Poznania i innych miast naszych również i lu-dność 100-tysięcznego miasta Czę-stochowy manifestacyjnie zapro-testowała w ub. niedzielę przeciw-ko prowokacyjnemu mówom min. niemieckiego Treviranusa i zapo-wiedzi odebrania Polsce całego Po-morza. Na wielkim wiecu protesta-cyjnym, zorganizowanym przez Stow. Pracy Społ.-Wych. im Mar-szałka Piłsudskiego, w myśl ode-zwy do obywateli, podpisanej przez wszystkie związki i stowarzysze-nia, o godz. 1-jej po poł. na placu magistrackim zgromadziły się ol-brzymie, wielotłuszczone rzesze częstochowian bez różnicy prze-konań i wszystkich stanów, aby na równi z ludnością całej Polski dać wyraz swemu oburzeniu na prowokację niemieckie. Obszerny plac magistracki zapelniony był doszczętnie tłumami uczestników potężnego wiecu.  
 Pierwsze przemówienie z usta-wionej pośrodku placu trybuny wygłosił kierownik Zarządu Zw. Strzeleckiego mec. Paciorekowski, który podkreślił, iż zaledwie 10 lat minęło w spokoju, gdy oto Niemiec, międzynarodowy rabuś i grabieżca, wyciąga szpony po odwieczne polskie Pomorze, gło-sząc, że granice Polski muszą być naruszone i dostęp do morza Pol-sce odebrany, pomimo podpisa-nego przez Niemcy traktatu wersal-skiego, przynajmniej nam obec-ne granice. Wszyscy dobrze roz-u-mieją, czem jest dla nas złaczone z nami językiem, wiara i kulturą Pomorza, czem dostęp do morza. Od tysiąca lat Polska wojen za-czępnych nie rozpoczynała, bo Polska pragnie pokoju, Niemcy zaś zawsze wojny wszczynają w tym celu, aby zagarnąć ziemię cudze. Obecnie, wobec nowej takiej gro-zby, zebrałiśmy się, aby całą si-łą stwierdzić, że nie pozwolimy na nowy rozbiór Polski — kończył mówca — precz z nowym rozbio-rem! niech żyje silna Polska, a z Polska nierozdzielne Pomorze! — Okrzyki te potężnie podchwyt-ywane były przez tłumy wiecow-ników.  
 Następnę przemówienie wyglo-sił b. poseł N. P. R. p. Piekarski, stwierdzając na wstępie, iż wszy-cy obecni zebrali się na wiecu bez różnicy przekonań politycz-nych, na później odożywszy wol-ność myśli i poglądów, wszyscy ja-ko Polacy, zebrali się bowiem w tym celu, aby zjednoczeni dać wy-raz oburzeniu na napaść niemiec-ka. Niemcy zapowiadają, iż chcą „pokojowo” odebrać nam Pomo-rze, z którego przecież my tylko część zdołaliśmy odzyskać i to opustoszoną, zamiebaną. Dziś na tym skrawku polskiego wybrzeża urządziliśmy się już, wybudowa-liśmy imponujący port i miasto Gdynię. To się Niemcom spodo-bało, to nam chcą wydrzeć. My chcemy pokoju bo on nam naj-wieczny potrzebny, aby wyliczyć z ran otrzymanych i zaprowadzić

**Wielki protest ludności Częstochowy**  
 w wielkim wiecu przeciwko zakusom Niemców na całość granic Polski.  
 Wzorem Krakowa, Poznania i innych miast naszych również i lu-dność 100-tysięcznego miasta Czę-stochowy manifestacyjnie zapro-testowała w ub. niedzielę przeciw-ko prowokacyjnemu mówom min. niemieckiego Treviranusa i zapo-wiedzi odebrania Polsce całego Po-morza. Na wielkim wiecu protesta-cyjnym, zorganizowanym przez Stow. Pracy Społ.-Wych. im Mar-szałka Piłsudskiego, w myśl ode-zwy do obywateli, podpisanej przez wszystkie związki i stowarzysze-nia, o godz. 1-jej po poł. na placu magistrackim zgromadziły się ol-brzymie, wielotłuszczone rzesze częstochowian bez różnicy prze-konań i wszystkich stanów, aby na równi z ludnością całej Polski dać wyraz swemu oburzeniu na prowokację niemieckie. Obszerny plac magistracki zapelniony był doszczętnie tłumami uczestników potężnego wiecu.  
 Pierwsze przemówienie z usta-wionej pośrodku placu trybuny wygłosił kierownik Zarządu Zw. Strzeleckiego mec. Paciorekowski, który podkreślił, iż zaledwie 10 lat minęło w spokoju, gdy oto Niemiec, międzynarodowy rabuś i grabieżca, wyciąga szpony po odwieczne polskie Pomorze, gło-sząc, że granice Polski muszą być naruszone i dostęp do morza Pol-sce odebrany, pomimo podpisa-nego przez Niemcy traktatu wersal-skiego, przynajmniej nam obec-ne granice. Wszyscy dobrze roz-u-mieją, czem jest dla nas złaczone z nami językiem, wiara i kulturą Pomorza, czem dostęp do morza. Od tysiąca lat Polska wojen za-czępnych nie rozpoczynała, bo Polska pragnie pokoju, Niemcy zaś zawsze wojny wszczynają w tym celu, aby zagarnąć ziemię cudze. Obecnie, wobec nowej takiej gro-zby, zebrałiśmy się, aby całą si-łą stwierdzić, że nie pozwolimy na nowy rozbiór Polski — kończył mówca — precz z nowym rozbio-rem! niech żyje silna Polska, a z Polska nierozdzielne Pomorze! — Okrzyki te potężnie podchwyt-ywane były przez tłumy wiecow-ników.  
 Następnę przemówienie wyglo-sił b. poseł N. P. R. p. Piekarski, stwierdzając na wstępie, iż wszy-cy obecni zebrali się na wiecu bez różnicy przekonań politycz-nych, na później odożywszy wol-ność myśli i poglądów, wszyscy ja-ko Polacy, zebrali się bowiem w tym celu, aby zjednoczeni dać wy-raz oburzeniu na napaść niemiec-ka. Niemcy zapowiadają, iż chcą „pokojowo” odebrać nam Pomo-rze, z którego przecież my tylko część zdołaliśmy odzyskać i to opustoszoną, zamiebaną. Dziś na tym skrawku polskiego wybrzeża urządziliśmy się już, wybudowa-liśmy imponujący port i miasto Gdynię. To się Niemcom spodo-bało, to nam chcą wydrzeć. My chcemy pokoju bo on nam naj-wieczny potrzebny, aby wyliczyć z ran otrzymanych i zaprowadzić

**Wielki protest ludności Częstochowy**  
 w wielkim wiecu przeciwko zakusom Niemców na całość granic Polski.  
 Wzorem Krakowa, Poznania i innych miast naszych również i lu-dność 100-tysięcznego miasta Czę-stochowy manifestacyjnie zapro-testowała w ub. niedzielę przeciw-ko prowokacyjnemu mówom min. niemieckiego Treviranusa i zapo-wiedzi odebrania Polsce całego Po-morza. Na wielkim wiecu protesta-cyjnym, zorganizowanym przez Stow. Pracy Społ.-Wych. im Mar-szałka Piłsudskiego, w myśl ode-zwy do obywateli, podpisanej przez wszystkie związki i stowarzysze-nia, o godz. 1-jej po poł. na placu magistrackim zgromadziły się ol-brzymie, wielotłuszczone rzesze częstochowian bez różnicy prze-konań i wszystkich stanów, aby na równi z ludnością całej Polski dać wyraz swemu oburzeniu na prowokację niemieckie. Obszerny plac magistracki zapelniony był doszczętnie tłumami uczestników potężnego wiecu.  
 Pierwsze przemówienie z usta-wionej pośrodku placu trybuny wygłosił kierownik Zarządu Zw. Strzeleckiego mec. Paciorekowski, który podkreślił, iż zaledwie 10 lat minęło w spokoju, gdy oto Niemiec, międzynarodowy rabuś i grabieżca, wyciąga szpony po odwieczne polskie Pomorze, gło-sząc, że granice Polski muszą być naruszone i dostęp do morza Pol-sce odebrany, pomimo podpisa-nego przez Niemcy traktatu wersal-skiego, przynajmniej nam obec-ne granice. Wszyscy dobrze roz-u-mieją, czem jest dla nas złaczone z nami językiem, wiara i kulturą Pomorza, czem dostęp do morza. Od tysiąca lat Polska wojen za-czępnych nie rozpoczynała, bo Polska pragnie pokoju, Niemcy zaś zawsze wojny wszczynają w tym celu, aby zagarnąć ziemię cudze. Obecnie, wobec nowej takiej gro-zby, zebrałiśmy się, aby całą si-łą stwierdzić, że nie pozwolimy na nowy rozbiór Polski — kończył mówca — precz z nowym rozbio-rem! niech żyje silna Polska, a z Polska nierozdzielne Pomorze! — Okrzyki te potężnie podchwyt-ywane były przez tłumy wiecow-ników.  
 Następnę przemówienie wyglo-sił b. poseł N. P. R. p. Piekarski, stwierdzając na wstępie, iż wszy-cy obecni zebrali się na wiecu bez różnicy przekonań politycz-nych, na później odożywszy wol-ność myśli i poglądów, wszyscy ja-ko Polacy, zebrali się bowiem w tym celu, aby zjednoczeni dać wy-raz oburzeniu na napaść niemiec-ka. Niemcy zapowiadają, iż chcą „pokojowo” odebrać nam Pomo-rze, z którego przecież my tylko część zdołaliśmy odzyskać i to opustoszoną, zamiebaną. Dziś na tym skrawku polskiego wybrzeża urządziliśmy się już, wybudowa-liśmy imponujący port i miasto Gdynię. To się Niemcom spodo-bało, to nam chcą wydrzeć. My chcemy pokoju bo on nam naj-wieczny potrzebny, aby wyliczyć z ran otrzymanych i zaprowadzić

**Kości ludzkie**  
 wykopano przy Rynku Wielu-ńskim.  
 W ub. sobotę w posesji nr. 34 przy Rynku Wieluńskim podczas prowadzenia robót kanalizacyj-nych wykopano kości ludzkie. Do-chodzenie prowadzi się.  
**Ostatnie wiadomości**  
**OTWARCIE RADU LOTNICZE-GO W WARSZAWIE.**  
 Warszawa, 25.8. — Wczoraj po południu został oficjalnie otwarty rad Małej Ententy i Polski. Dzi-siaj są plombowane i ważone ae-roplany, biorące udział w kon-kursie.  
**STARCIA KOMUNISTÓW, HITLEROWCÓW I POLICJI W BERLINIE.**  
 Berlin, 25.8. — W ciągu ub. nie-dzieli dochodziło w różnych punk-tach miasta do ustawicznych utar-tek między policją a komunis-tami i hitlerowcami, którzy wczoraj rozwinieli silną agitację przedwyborczą. Policja kilkakrot-nie musiała użyć broni, aby roz-prawić demonstrantów. Areszto-вано 40 hitlerowców i 100 komu-nistów.  
**NOWE AKTY SABOTAZU UKRAIŃSKIEGO.**  
 Lwów, 25.8. — Z Przemysłu donoszą, iż wczoraj nad ranem pod-palone zostały w Wołkowie trzy sterty pszenicy p. Potockiego. Straty wynoszą 18.000 zł.  
 Lwów, 25.8. — Z Tarnopola donoszą, że ub. nocy nieznani spraw-cy zniszczyli na cmentarzu krzyże na grobach żołnierzy polskich, po-ległych w 1918/19 roku.  
**ARESZTOWANIE DWUCH STUDENTÓW UKRAIŃSKICH.**  
 Lwów, 25.8. — Wczoraj wieczor-em aresztowani zostali w Chlebo-wicach, pow. Bóbrka, dwaj studen-ci uniwersytetu, bracia Włodzimierz i Jan Gabrysiewiczowie, któ-rzy zjawili się tu po dłuższej nieo-becności. W czasie rewizji znale-

**Dr. Paweł BRONIAŃSKI**  
 POWRÓCIŁ  
 Ordynie od 9-11 i od 4-8. Pnied. od 12-1.  
 Choroby skórne, weneryczne, mocz-ownicowe. Leczenie żyłaków.  
 Ul. Panny Marii 21 (II Aleja) i Piętro tel. 6-84

**Złapaliśmy Fuxsa**

**Wielki protest ludności Częstochowy**  
 w wielkim wiecu przeciwko zakusom Niemców na całość granic Polski.  
 Wzorem Krakowa, Poznania i innych miast naszych również i lu-dność 100-tysięcznego miasta Czę-stochowy manifestacyjnie zapro-testowała w ub. niedzielę przeciw-ko prowokacyjnemu mówom min. niemieckiego Treviranusa i zapo-wiedzi odebrania Polsce całego Po-morza. Na wielkim wiecu protesta-cyjnym, zorganizowanym przez Stow. Pracy Społ.-Wych. im Mar-szałka Piłsudskiego, w myśl ode-zwy do obywateli, podpisanej przez wszystkie związki i stowarzysze-nia, o godz. 1-jej po poł. na placu magistrackim zgromadziły się ol-brzymie, wielotłuszczone rzesze częstochowian bez różnicy prze-konań i wszystkich stanów, aby na równi z ludnością całej Polski dać wyraz swemu oburzeniu na prowokację niemieckie. Obszerny plac magistracki zapelniony był doszczętnie tłumami uczestników potężnego wiecu.  
 Pierwsze przemówienie z usta-wionej pośrodku placu trybuny wygłosił kierownik Zarządu Zw. Strzeleckiego mec. Paciorekowski, który podkreślił, iż zaledwie 10 lat minęło w spokoju, gdy oto Niemiec, międzynarodowy rabuś i grabieżca, wyciąga szpony po odwieczne polskie Pomorze, gło-sząc, że granice Polski muszą być naruszone i dostęp do morza Pol-sce odebrany, pomimo podpisa-nego przez Niemcy traktatu wersal-skiego, przynajmniej nam obec-ne granice. Wszyscy dobrze roz-u-mieją, czem jest dla nas złaczone z nami językiem, wiara i kulturą Pomorza, czem dostęp do morza. Od tysiąca lat Polska wojen za-czępnych nie rozpoczynała, bo Polska pragnie pokoju, Niemcy zaś zawsze wojny wszczynają w tym celu, aby zagarnąć ziemię cudze. Obecnie, wobec nowej takiej gro-zby, zebrałiśmy się, aby całą si-łą stwierdzić, że nie pozwolimy na nowy rozbiór Polski — kończył mówca — precz z nowym rozbio-rem! niech żyje silna Polska, a z Polska nierozdzielne Pomorze! — Okrzyki te potężnie podchwyt-ywane były przez tłumy wiecow-ników.  
 Następnę przemówienie wyglo-sił b. poseł N. P. R. p. Piekarski, stwierdzając na wstępie, iż wszy-cy obecni zebrali się na wiecu bez różnicy przekonań politycz-nych, na później odożywszy wol-ność myśli i poglądów, wszyscy ja-ko Polacy, zebrali się bowiem w tym celu, aby zjednoczeni dać wy-raz oburzeniu na napaść niemiec-ka. Niemcy zapowiadają, iż chcą „pokojowo” odebrać nam Pomo-rze, z którego przecież my tylko część zdołaliśmy odzyskać i to opustoszoną, zamiebaną. Dziś na tym skrawku polskiego wybrzeża urządziliśmy się już, wybudowa-liśmy imponujący port i miasto Gdynię. To się Niemcom spodo-bało, to nam chcą wydrzeć. My chcemy pokoju bo on nam naj-wieczny potrzebny, aby wyliczyć z ran otrzymanych i zaprowadzić

**Wielki protest ludności Częstochowy**  
 w wielkim wiecu przeciwko zakusom Niemców na całość granic Polski.  
 Wzorem Krakowa, Poznania i innych miast naszych również i lu-dność 100-tysięcznego miasta Czę-stochowy manifestacyjnie zapro-testowała w ub. niedzielę przeciw-ko prowokacyjnemu mówom min. niemieckiego Treviranusa i zapo-wiedzi odebrania Polsce całego Po-morza. Na wielkim wiecu protesta-cyjnym, zorganizowanym przez Stow. Pracy Społ.-Wych. im Mar-szałka Piłsudskiego, w myśl ode-zwy do obywateli, podpisanej przez wszystkie związki i stowarzysze-nia, o godz. 1-jej po poł. na placu magistrackim zgromadziły się ol-brzymie, wielotłuszczone rzesze częstochowian bez różnicy prze-konań i wszystkich stanów, aby na równi z ludnością całej Polski dać wyraz swemu oburzeniu na prowokację niemieckie. Obszerny plac magistracki zapelniony był doszczętnie tłumami uczestników potężnego wiecu.  
 Pierwsze przemówienie z usta-wionej pośrodku placu trybuny wygłosił kierownik Zarządu Zw. Strzeleckiego mec. Paciorekowski, który podkreślił, iż zaledwie 10 lat minęło w spokoju, gdy oto Niemiec, międzynarodowy rabuś i grabieżca, wyciąga szpony po odwieczne polskie Pomorze, gło-sząc, że granice Polski muszą być naruszone i dostęp do morza Pol-sce odebrany, pomimo podpisa-nego przez Niemcy traktatu wersal-skiego, przynajmniej nam obec-ne granice. Wszyscy dobrze roz-u-mieją, czem jest dla nas złaczone z nami językiem, wiara i kulturą Pomorza, czem dostęp do morza. Od tysiąca lat Polska wojen za-czępnych nie rozpoczynała, bo Polska pragnie pokoju, Niemcy zaś zawsze wojny wszczynają w tym celu, aby zagarnąć ziemię cudze. Obecnie, wobec nowej takiej gro-zby, zebrałiśmy się, aby całą si-łą stwierdzić, że nie pozwolimy na nowy rozbiór Polski — kończył mówca — precz z nowym rozbio-rem! niech żyje silna Polska, a z Polska nierozdzielne Pomorze! — Okrzyki te potężnie podchwyt-ywane były przez tłumy wiecow-ników.  
 Następnę przemówienie wyglo-sił b. poseł N. P. R. p. Piekarski, stwierdzając na wstępie, iż wszy-cy obecni zebrali się na wiecu bez różnicy przekonań politycz-nych, na później odożywszy wol-ność myśli i poglądów, wszyscy ja-ko Polacy, zebrali się bowiem w tym celu, aby zjednoczeni dać wy-raz oburzeniu na napaść niemiec-ka. Niemcy zapowiadają, iż chcą „pokojowo” odebrać nam Pomo-rze, z którego przecież my tylko część zdołaliśmy odzyskać i to opustoszoną, zamiebaną. Dziś na tym skrawku polskiego wybrzeża urządziliśmy się już, wybudowa-liśmy imponujący port i miasto Gdynię. To się Niemcom spodo-bało, to nam chcą wydrzeć. My chcemy pokoju bo on nam naj-wieczny potrzebny, aby wyliczyć z ran otrzymanych i zaprowadzić

**Wielki protest ludności Częstochowy**  
 w wielkim wiecu przeciwko zakusom Niemców na całość granic Polski.  
 Wzorem Krakowa, Poznania i innych miast naszych również i lu-dność 100-tysięcznego miasta Czę-stochowy manifestacyjnie zapro-testowała w ub. niedzielę przeciw-ko prowokacyjnemu mówom min. niemieckiego Treviranusa i zapo-wiedzi odebrania Polsce całego Po-morza. Na wielkim wiecu protesta-cyjnym, zorganizowanym przez Stow. Pracy Społ.-Wych. im Mar-szałka Piłsudskiego, w myśl ode-zwy do obywateli, podpisanej przez wszystkie związki i stowarzysze-nia, o godz. 1-jej po poł. na placu magistrackim zgromadziły się ol-brzymie, wielotłuszczone rzesze częstochowian bez różnicy prze-konań i wszystkich stanów, aby na równi z ludnością całej Polski dać wyraz swemu oburzeniu na prowokację niemieckie. Obszerny plac magistracki zapelniony był doszczętnie tłumami uczestników potężnego wiecu.  
 Pierwsze przemówienie z usta-wionej pośrodku placu trybuny wygłosił kierownik Zarządu Zw. Strzeleckiego mec. Paciorekowski, który podkreślił, iż zaledwie 10 lat minęło w spokoju, gdy oto Niemiec, międzynarodowy rabuś i grabieżca, wyciąga szpony po odwieczne polskie Pomorze, gło-sząc, że granice Polski muszą być naruszone i dostęp do morza Pol-sce odebrany, pomimo podpisa-nego przez Niemcy traktatu wersal-skiego, przynajmniej nam obec-ne granice. Wszyscy dobrze roz-u-mieją, czem jest dla nas złaczone z nami językiem, wiara i kulturą Pomorza, czem dostęp do morza. Od tysiąca lat Polska wojen za-czępnych nie rozpoczynała, bo Polska pragnie pokoju, Niemcy zaś zawsze wojny wszczynają w tym celu, aby zagarnąć ziemię cudze. Obecnie, wobec nowej takiej gro-zby, zebrałiśmy się, aby całą si-łą stwierdzić, że nie pozwolimy na nowy rozbiór Polski — kończył mówca — precz z nowym rozbio-rem! niech żyje silna Polska, a z Polska nierozdzielne Pomorze! — Okrzyki te potężnie podchwyt-ywane były przez tłumy wiecow-ników.  
 Następnę przemówienie wyglo-sił b. poseł N. P. R. p. Piekarski, stwierdzając na wstępie, iż wszy-cy obecni zebrali się na wiecu bez różnicy przekonań politycz-nych, na później odożywszy wol-ność myśli i poglądów, wszyscy ja-ko Polacy, zebrali się bowiem w tym celu, aby zjednoczeni dać wy-raz oburzeniu na napaść niemiec-ka. Niemcy zapowiadają, iż chcą „pokojowo” odebrać nam Pomo-rze, z którego przecież my tylko część zdołaliśmy odzyskać i to opustoszoną, zamiebaną. Dziś na tym skrawku polskiego wybrzeża urządziliśmy się już, wybudowa-liśmy imponujący port i miasto Gdynię. To się Niemcom spodo-bało, to nam chcą wydrzeć. My chcemy pokoju bo on nam naj-wieczny potrzebny, aby wyliczyć z ran otrzymanych i zaprowadzić

**Wielki protest ludności Częstochowy**  
 w wielkim wiecu przeciwko zakusom Niemców na całość granic Polski.  
 Wzorem Krakowa, Poznania i innych miast naszych również i lu-dność 100-tysięcznego miasta Czę-stochowy manifestacyjnie zapro-testowała w ub. niedzielę przeciw-ko prowokacyjnemu mówom min. niemieckiego Treviranusa i zapo-wiedzi odebrania Polsce całego Po-morza. Na wielkim wiecu protesta-cyjnym, zorganizowanym przez Stow. Pracy Społ.-Wych. im Mar-szałka Piłsudskiego, w myśl ode-zwy do obywateli, podpisanej przez wszystkie związki i stowarzysze-nia, o godz. 1-jej po poł. na placu magistrackim zgromadziły się ol-brzymie, wielotłuszczone rzesze częstochowian bez różnicy prze-konań i wszystkich stanów, aby na równi z ludnością całej Polski dać wyraz swemu oburzeniu na prowokację niemieckie. Obszerny plac magistracki zapelniony był doszczętnie tłumami uczestników potężnego wiecu.  
 Pierwsze przemówienie z usta-wionej pośrodku placu trybuny wygłosił kierownik Zarządu Zw. Strzeleckiego mec. Paciorekowski, który podkreślił, iż zaledwie 10 lat minęło w spokoju, gdy oto Niemiec, międzynarodowy rabuś i grabieżca, wyciąga szpony po odwieczne polskie Pomorze, gło-sząc, że granice Polski muszą być naruszone i dostęp do morza Pol-sce odebrany, pomimo podpisa-nego przez Niemcy traktatu wersal-skiego, przynajmniej nam obec-ne granice. Wszyscy dobrze roz-u-mieją, czem jest dla nas złaczone z nami językiem, wiara i kulturą Pomorza, czem dostęp do morza. Od tysiąca lat Polska wojen za-czępnych nie rozpoczynała, bo Polska pragnie pokoju, Niemcy zaś zawsze wojny wszczynają w tym celu, aby zagarnąć ziemię cudze. Obecnie, wobec nowej takiej gro-zby, zebrałiśmy się, aby całą si-łą stwierdzić, że nie pozwolimy na nowy rozbiór Polski — kończył mówca — precz z nowym rozbio-rem! niech żyje silna Polska, a z Polska nierozdzielne Pomorze! — Okrzyki te potężnie podchwyt-ywane były przez tłumy wiecow-ników.  
 Następnę przemówienie wyglo-sił b. poseł N. P. R. p. Piekarski, stwierdzając na wstępie, iż wszy-cy obecni zebrali się na wiecu bez różnicy przekonań politycz-nych, na później odożywszy wol-ność myśli i poglądów, wszyscy ja-ko Polacy, zebrali się bowiem w tym celu, aby zjednoczeni dać wy-raz oburzeniu na napaść niemiec-ka. Niemcy zapowiadają, iż chcą „pokojowo” odebrać nam Pomo-rze, z którego przecież my tylko część zdołaliśmy odzyskać i to opustoszoną, zamiebaną. Dziś na tym skrawku polskiego wybrzeża urządziliśmy się już, wybudowa-liśmy imponujący port i miasto Gdynię. To się Niemcom spodo-bało, to nam chcą wydrzeć. My chcemy pokoju bo on nam naj-wieczny potrzebny, aby wyliczyć z ran otrzymanych i zaprowadzić

**Złapaliśmy Fuxsa**

**Wielki protest ludności Częstochowy**  
 w wielkim wiecu przeciwko zakusom Niemców na całość granic Polski.  
 Wzorem Krakowa, Poznania i innych miast naszych również i lu-dność 100-tysięcznego miasta Czę-stochowy manifestacyjnie zapro-testowała w ub. niedzielę przeciw-ko prowokacyjnemu mówom min. niemieckiego Treviranusa i zapo-wiedzi odebrania Polsce całego Po-morza. Na wielkim wiecu protesta-cyjnym, zorganizowanym przez Stow. Pracy Społ.-Wych. im Mar-szałka Piłsudskiego, w myśl ode-zwy do obywateli, podpisanej przez wszystkie związki i stowarzysze-nia, o godz. 1-jej po poł. na placu magistrackim zgromadziły się ol-brzymie, wielotłuszczone rzesze częstochowian bez różnicy prze-konań i wszystkich stanów, aby na równi z ludnością całej Polski dać wyraz swemu oburzeniu na prowokację niemieckie. Obszerny plac magistracki zapelniony był doszczętnie tłumami uczestników potężnego wiecu.  
 Pierwsze przemówienie z usta-wionej pośrodku placu trybuny wygłosił kierownik Zarządu Zw. Strzeleckiego mec. Paciorekowski, który podkreślił, iż zaledwie 10 lat minęło w spokoju, gdy oto Niemiec, międzynarodowy rabuś i grabieżca, wyciąga szpony po odwieczne polskie Pomorze, gło-sząc, że granice Polski muszą być naruszone i dostęp do morza Pol-sce odebrany, pomimo podpisa-nego przez Niemcy traktatu wersal-skiego, przynajmniej nam obec-ne granice. Wszyscy dobrze roz-u-mieją, czem jest dla nas złaczone z nami językiem, wiara i kulturą Pomorza, czem dostęp do morza. Od tysiąca lat Polska wojen za-czępnych nie rozpoczynała, bo Polska pragnie pokoju, Niemcy zaś zawsze wojny wszczynają w tym celu, aby zagarnąć ziemię cudze. Obecnie, wobec nowej takiej gro-zby, zebrałiśmy się, aby całą si-łą stwierdzić, że nie pozwolimy na nowy rozbiór Polski — kończył mówca — precz z nowym rozbio-rem! niech żyje silna Polska, a z Polska nierozdzielne Pomorze! — Okrzyki te potężnie podchwyt-ywane były przez tłumy wiecow-ników.  
 Następnę przemówienie wyglo-sił b. poseł N. P. R. p. Piekarski, stwierdzając na wstępie, iż wszy-cy obecni zebrali się na wiecu bez różnicy przekonań politycz-nych, na później odożywszy wol-ność myśli i poglądów, wszyscy ja-ko Polacy, zebrali się bowiem w tym celu, aby zjednoczeni dać wy-raz oburzeniu na napaść niemiec-ka. Niemcy zapowiadają, iż chcą „pokojowo” odebrać nam Pomo-rze, z którego przecież my tylko część zdołaliśmy odzyskać i to opustoszoną, zamiebaną. Dziś na tym skrawku polskiego wybrzeża urządziliśmy się już, wybudowa-liśmy imponujący port i miasto Gdynię. To się Niemcom spodo-bało, to nam chcą wydrzeć. My chcemy pokoju bo on nam naj-wieczny potrzebny, aby wyliczyć z ran otrzymanych i zaprowadzić

Z KRAJU

(-) Nie do Legii cudzoziemskiej, lecz do więźniów.

Prasa niemiecka i dzienniki warszawskie zamieściły sensacyjną wiadomość o rzekomej uprawianiu trzech bezrobotnych: Brunona Gwoźdźca, Bronisława Kwiatkowskiego i Józefa Jeża z Katowic do Legii cudzoziemskiej, oraz b pojawieniu się na terenie Górnego Śląska agentów tej legii. Policja przeprowadziła dochodzenia, w których okazało się, że bezrobotni Gwoźdź, Kwiatkowski i Jeż zostali przytrzymani dnia 9 b. m. przez straż graniczną w Suchej Górze, w pow. tarnogórskim, za przemyt tytoniu z Niemiec do Polski, wartości 1,500 zł. Wszystkich oddawiono do sądu powiatowego w Tarnowskich Górach, gdzie do dziś dnia przebywają.

(-) Szalenie garsciami rozdawał pieniądze.

Onegdaj w godzinach popołudniowych dworzec główny w Poznaniu był widownią dziwnej sceny.

Komisariatowi policji doniesiono, że w poczekalni powstało zbieważkowie. Kiedy policja przybyła na miejsce, zobaczyła jakiegoś jeźmociasta trzymającego w ręce paczkę z 2,200 fr. francuskich i rozdzielającego pieniądze między publiczność. W pewnej chwili mężczyzna wyjął nawet zegarek i również zamierzał go oddać podobnie jak i swoje kufry.

Okazało się, że był to reemigrant polski z Francji. Jak stwierdzono, zdradzał on objawy choroby umysłowej. Rzeczy i pieniądze policja zabezpieczyła.

(-) Panika w cyrku w Czortkowie.

W Czortkowie bawi obecnie wędrowny cyrk Barańskich. W czasie onegdajszego wieczornego przedstawienia, gdy wielki namiot cyrku był po brzegi wypełniony blisko 3,000 tłumem, około godz. 23.30 zerwała się gwałtowna burza z bly skawicami i grzmotami.

Przeraziła artystów cyrkową zaczęli podtrzymywać słupy namiotu. Wśród publiczności powstała straszliwa panika, spotęgowana ciemnością wskutek przerwania przewodów elektrycznych. Na widowni rozgrywały się dantejskie sceny, dzieci nawoływały rodziców, rodzice dzieci pogubione, tłumy pchały się ku wyjściu tak, że kilkadziesiąt osób zostało poturbowanych.

Ponieważ wskutek ciemności nie można było zauważyć wyjścia, pu-

bliczność przecinała nożami płachty okalające cyrk i tamteży wyska kiwała. Wśród ogólnego popochu pogubiono najrozmaitsze przedmioty i części garderoby. Panice towarzyszył ryk dzikich bestyi, znajdujących się w menażerii o-bok cyrku położonej. Dzięki natychmiastowej interwencji policji, która zdołała opanować panikę, obszedło się bez poważniejszych wypadków.

ZE SWIATA

(X) Oryginalny obchód 70-letniej rocznicy urodzin.

W oryginalny sposób święcila rocznicę swoich urodzin 70-letnia Anna Slike w Wenecji. Staruszka ubrała się w kostium kapielowy i popłynęła z moła w Wenecji do latarni morskiej w Santa Monica.

Dzielnia pływacka przebyła te odległość, wynoszącą 14 km., w 12 godzinach i 10 minutach.

Ten wyczyn sportowy 70-letniej pływaczki można uważać jako nowy rekord pływacki. Jubilatka przybyła na miejsce rzekomo bez zbyteznego zmęczenia i czuje się w dalszym ciągu doskonale.

(X) Straszliwa przygoda dziennikarza.

Reporter jednego z pism mormotrealskich w Kanadzie Clarce został przez policję zawiadomionym o morderstwie, które się zdarzyło w jednej z dzielnic miasta. Dziennikarz udał się na miejsce czynu i wziął udział w poszukiwaniu policyjnych. Chodziło o morderstwo rabunkowe dokonane na nieznaną staruszkę, którą jakiś wśczyga napadł, zabił i obrabował. Zwłoki leżały pod całunem.

Dziennikarz z ciekawości podniósł płótno i ze zgrozą stwierdził, że są to zwłoki jego matki, która została na przechadzce zamordowana, podczas gdy on siedział w redakcji.

Nieszczęśliwa z oznakami obłądka przewieziono do szpitala.

Pożar podziemny, który trwa trzy tysiące lat.

Jak wiadomo, w Moreni, w odległości kilku godzin jazdy pociągami z przystankiem do Bukaresztu, stolicy Rumunii, płoną od maja 1929 roku kopalnie ropy. Słupy ognia dochodzą do 80 metrów wysokości; dziennie spala się 4 i pół miliona metrów kubicznych gazu ziemnego, nadającego się doskonale do motorów gazowych. Prawdopodobnie nie jest to tylko przemijający pożar kopalni, lecz tak zwany ogień podziemny, wypadek, zda-

rzający się bardzo rzadko.

Najstarszym pożarem podziemnym jest pożar w Janartasz na zachodnim wybrzeżu zatoki Adaliskiej w Malej Azji. Pożar ten trwa już conajmniej 3 tysiące lat, ponieważ biograf grecki Scylax opisuje tę katastrofę jeszcze w VI wieku przed Chr. zaznaczając, że trwa ona już kilkadziesiąt lat. Również kilku późniejszych autorów greckich i rzymskich wspomina o tym ogniu.

Na świecie znajduje się jeszcze kilka takich ognisk pożaru, które nie można ugasić. W St. Ignace w Stanach Zj, już 100 lat później nawet zorganizowany wysiłek nie zdołał go silumić. W Kentucky pała się kopalnie gazu podziemnego 57 lat w Pensylwanji 46 lat.

"Latający Holender"

Któż nie zna legendy o okręcie "Latającego Holendra", który był skazany na ciągłą wędrowkę po morzu przynosił nieszczęście wszystkim napotkanym okrętom sam zaś nigdy podczas najsilniejszej nawet burzy nie tonął.

Legenda ta przychodzi mimowoli na myśl, gdy się czyta o niemieckim statku "Zaehringen", używanym podczas manewrów morskich. Dawniej używano, jako celu dla ćwiczeń strzelniczych na morzu, starych okrętów, holowanych przez inne statki. Pociągało to za sobą pewną niedogodność, albowiem statki holownicze były też wystawne na niebezpieczeństwo.

Obecnie przedsięwzięto próby z okrętem, kierowanym przez radio, a mianowicie z dawnym okrętem linjowym "Zaehringen", który w tym celu odpowiednio urządzono. Usunięto wszystkie przedmioty zbędne, puste zaś wnętrza napełniono korkiem, aby okręt mógł się utrzymać na wodzie, nawet gdy się go przedziurawią granatami. Część, znajdująca się pod wodą, podzielona została na cały szereg komór i zaopatrzona w pancerne drzwi. Kocioł okrętu dostarcza parę dla dwóch turbin o łącznej sile 5,000 PS, które nadają okrętowi szybkość 13 mil morskich. Maszyny i wszystkie inne potrzebne przy pracy umieszczono troskliwie za grubymi płytami pancernymi.

Pozatem okręt posiada aparat radiowy z rozmaitemi komórkami foto-elektrycznymi, dzięki którym można kierować nim. Statek na-

którym znajduje się dowództwo manewrów, wysyła rozkazy za pomocą sygnałów radiowych. Odbywa się to wszystko ściśle automatycznie, tak, że trzeba tylko nacisnąć jeden guziczek, aby wszystkie sygnały działały samoczynnie.

Okręt może wykonać około 100 różnych ruchów. Może się obracać we wszystkich kierunkach, może zmieniać szybkość, może poruszać się wstecz, można nawet zapalić na nim różne światła. W kotłowni, jak również w hali maszyn, znajdują się automatyczne przyrządy do gaszenia pożaru, które przy wybuchu ognia natychmiast zaczynają same działać i w ten sposób nie dopuszczają, aby okręt spłonął wskutek ostrzeżenia.

Dzięki specjalnej instalacji antenowej całe urządzenie działa zupełnie sprawnie.

CO USESZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

WTOREK, 26 SIERPNIA. Warszawa - Jala 1411,7 m, moc, 12 kw, 11'40 Przegł. prasy kraj. P.A.T. 11'58 -12'10 Sygnał czasu, hejnał, 12'10 Muzyka gramof. 13'00-13'10 Kom. meteor, 13'15-13'35 Kom. gosp. 16'15-17'10 Muzyka gramof. 17'10-17'25 "Chwilka lotnicza", 17'35 Transm. z Krak. 18'00 Koncert pop. 19'00 Rozm. 19'20-19'30 Muzyka gramof. 19'30 Gielda roln. 19'45 Prasowy Dziennik Radj. 20'00 Opera "Madame Butterfly" G. Puccini'ego. 22'00 "Prawda o Robinsonie i jego wyspach". 22'11 Kom.

WTOREK, 26 SIERPNIA. Katowice - Jala 408,7 m, moc 10 kw, 11'58-12'05 Sygnał czasu, hejnał, 12'05 -13'00 Koncert gramof. 13'00 Kom. met, 16'00-16'20 Kom. gosp. 16'20-17'25 Koncert gramof. 17'35-18'00 Odczyt z Krak.

18'00-19'00 Koncert pop. z Warszawy. 19'00-19'15 Codz. odcinek powieściowy. 19'15-19'30 Rozm. 19'30 "Budujmy własne zacisze domowe". 20'00-22'00 Opera "Madame Butterfly" G. Puccini'ego z płyt gramof. z Warsz. 22'00-22'15 Felieton z Warsz. 22'15-23'00 Kom. met. z Warsz. 22'00-24'00 Muzyka taneczna z Warszawy.

GIMNAZJUM ZWIĄZKOWE (ul. Hugona Kollataja 27) rozpoczyna egzaminy wstępne w terminie powakacyjnym dnia 1 września o g. 9 rano.

LEKARZ DENTYSTA MICHAŁ GREJNIEC Michał Marji gany (I Aleja, Nr. 10) Przyjmuje od 9-1 i od 3-7 wiecz. w niedziele i święta od 10-2 po poł.

Lekarz-dentysta Lubczyński powrócił i rozpoczął przyjęcia. 2715

Szwedzkie ciało oraz wszelkiego rodzaju wytwory skórne usuwa KREM LAIN-AGE (s. Hogutklem) Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk usuwający wady na skórkę tak u dorosłych jak u dzieci. - H. Sp. Wzwn. 24 5 524.

KOEDUKACYJNA 4-klasowa Szkoła Powsteczna oraz Przedszkole STANISŁAWY LIGEZÓWNY w Częstochowie, Kościuszki Nr. 9, Telefon 186. Przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich klas. Kancelarja otwarta codziennie, prócz świąt i niedziel od godziny 10 - 12 rano oraz 3 - 6 p. p

Zapis uczeń na KURS Y ZAWODOWE ŻENSKIE KONSTANCJA GRZMIĄCZKÓWNY przy ul. Narutowicza 24 m. 26 rozpocznie się 28 sierpnia i trwać będzie do 2 września. Dziewczyny przyjmowane będą od lat 14 do nauki Kroju i szycia, hteńdzianstwa, haftu, robót ręcznych i gospodarstwa domowego. - Przy zapisie należy wpłacić 25 złotych. Kancelarja będzie otwarta od 9 do 1 i od 4 do 7.

Przedruk wzbroniony. ANASTAZJA DREWNOWSKA. Błękitny Packard POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Był gorący dzień sierpniowy. Nad nieruchomym zwierciadłem morza wisiła intensywnie niebieska kopuła nieba, przyćmiona na skrajach horyzontu bladawymi oparami. Słońce piekło nielitościwie, powietrze było duszne jak przed burzą, a piasek rozpalony do białości. Szeroka plaża rozbrzmiewała skomplikowaną wrzawą niepokoju, wesołości i pracy. Niepokoił się rybacy, przewidujący wybuch burzy, weselił letnicy, używający ciepła i pogody, pokrzykiwali robotnicy, zajęci przy budowie dwóch drewnianych will, których fundamenty wyrosły na skrajach pastwiska, graniczącego z plażą. Zjazd tego lata był niezwykle liczny. Pogoda dopisywała już od dłuższego czasu, co prawda ku utrapieniu rolników, ale zato ku radości wesołej, warszawskiej młodzieży, spragnionej ruchu, wody, powietrza i słońca.

Wśród barwnego tłumy, używającego tych rozkoszy na rozżarzonem, rozgiganym piasku, wyróżniały się dwie przedstawicielki płci pięknej, ubrane niezwykłe efektownie i kolorowo. Niższa z nich, ładnie zbudowana brunetka miała

na sobie mocno oszczędny kostium z płomiennie czerwonego jedwabnego trykotu, przybranego złotem paciorkami, mieniącymi się w słońcu niby brylanty. Druga, dość wysoka, szczupła zgrabna blondynka wyglądała zdaleka jak kawałek teatru. Obie były młode, wesołe i uderzająco swobodne.

— Słuchaj, Alu — rzekła blondynka — słyszałam dziś coś zabawnego. Mówię ci, boki zrywać. Podobno pan Janusz miał się wyrazić do twojej ciotki, że ubierasz się jak kabaretówka. Dobre, co? Cha, cha, cha!

I wybuchnęła ostentacyjnie prowokacyjnym śmiechem, jak zwykle, gdy mogła liczyć na galerię.

Ala przystanęła. Jej nieregularna, ciemna twarzyczka o wielkich niebieskich oczach okryła się rumieńcem gniewu. Zaciśnęła ręce.

— Osiół! Co jemu do tego, jak ja się ubieram? A choćbym nawet chodziła bez ubrania, to co z tego? Czy on ma prawo prawić mi morały? Nie jest moim narzeczonim i nie stara się zasłużyć na to, żebym go mogła przyjąć. Wychował go w jakichś starożywnych pojęciach o cnotcie, godności kobiecej, poczuciu wstydu i t. p. nonsensach i teraz ja mam za to płacić. Więc dlaczegoż mu się podobam, taka, jaka jestem? Ciekawa jestem, czyby tak za mną warjował, gdybym nosiła stroje podług jego przepisów, długie, luźne, fa-

dziste, przywite, z rękawami, kołnierzami i innymi okropnościami? Moja kochana, minęły czasy naszych babek i matek, kiedy kobiety musiały chować urodę w pokrokwu. Dziś chcemy żyć tak jak żyły Greczynki, cieszyć się własnym pięknem, młodością i życiem.

Zadyszała się i urwała. Poruszony przez przyjacielkę temat wprawiał ją zawsze w gniewne uniesienie, tem gwałtowniejsze, że interesowne. Popatrzyła na tęczywo kostium.

— A tobie nigdy się od niego nie dostało?

— Owszem, ale ja sobie z tego nic nie robię. Gdyby mi na nim zależało, mozebym się liczyła z jego opiniami.

— Słuchaj, Rysiu, mogłabyś raz dać pokój tym idiotyzmom. Zależało, zależało... Czy ty rozumiesz, że im jestem oporniejsza, tem bardziej mi na mnie zależy? Ja mam nos i wiem, jak postępować z mężczyzną. Nic tak nie podsyca miłości jak kokieteria w połączeniu z madrą rezerwą i graniami urażenia przy miłości własnej. Niechbym ja tylko zmieniła metodę i stała się potulna, cicha, skromna i bezpretensjonalna, zobaczyłabyś! Oni wszyscy tacy. W teorii deklamują o kobietach szlachetnych, dobrych, szanujących się, a w praktyce warują za nieszlachetnemi, przewrotnemi, nie szanującymi się..

— Zasadniczo masz rację, ale zawsze trzeba być do pewnego stopnia ostrożną. Janusz jest wyjątkowo dobrą partją i ja na twoim miejscu...

— Na mojem miejscu jużbyś go wypuściła z potrzasku. Moja kochana, mówię ci, nie ucz mnie rozumem. Prowadź go na sznurku od pięciu lat i czy choć na chwilę zalamaf się w swoim uwielbieniu? Chodzi za mną jak tresowany niedźwiedź i jeżeli czasami ukąsi, to potem tak za to pokutuje, że moje akcje jeszcze bardziej idą w górę.

— Nanno, może — odparła z pewnem powątpiewaniem Rysia — ty masz duże powodzenie, a ja stunsunkowo słaba, a ponieważ niema między nami uderzającej różnicy w urodzie, więc widocznie twoje rezultaty należy przypisywać metodzie. Szczęśliwa jesteś...

Przez chwilę szły w milczeniu, rzucając na prawo i na lewo kokieterijne spojrzenia. Ala wprawa dziła dziś w swoim wyglądzie pewną inowację. Dotychczas nosiła

szlachetne westalki osiadają na koszu. Jeżeli który powie, że nigdy nie ożeniłby się kokietką, to możesz być pewną, że właśnie ona się z najwięcej wietrznicą, jaką znajdziesz.

Rysia pokiwiała głową czupryną.

— Zasadniczo masz rację, ale zawsze trzeba być do pewnego stopnia ostrożną. Janusz jest wyjątkowo dobrą partją i ja na twoim miejscu...

— Na mojem miejscu jużbyś go wypuściła z potrzasku. Moja kochana, mówię ci, nie ucz mnie rozumem. Prowadź go na sznurku od pięciu lat i czy choć na chwilę zalamaf się w swoim uwielbieniu? Chodzi za mną jak tresowany niedźwiedź i jeżeli czasami ukąsi, to potem tak za to pokutuje, że moje akcje jeszcze bardziej idą w górę.

— Nanno, może — odparła z pewnem powątpiewaniem Rysia — ty masz duże powodzenie, a ja stunsunkowo słaba, a ponieważ niema między nami uderzającej różnicy w urodzie, więc widocznie twoje rezultaty należy przypisywać metodzie. Szczęśliwa jesteś...

Przez chwilę szły w milczeniu, rzucając na prawo i na lewo kokieterijne spojrzenia. Ala wprawa dziła dziś w swoim wyglądzie pewną inowację. Dotychczas nosiła

na głowie srebrne lub złote siatki i jedwabne przepaski, tego wszakże dnia wyszła na plażę z rozpuszczonymi włosami, a ponieważ wlosy te były niezwykle gęste i wale w naturalnych lokach, chociaż nie zbyt długie, więc zwracała powzeczną uwagę. Rysia spoglądała na nią z nietajoną zazdrością.

— Czy Janusz widział cię już w tej fryzurze?

— Jeszcze nie.

— Będzie furora.

— W połączeniu ze sceną złości, wściekłości i świętego oburzenia.

— E, włosy to jeszcze nie, gorzej będzie z kostiumem.

— Czy jeszcze go nie widział?

— Nie. Wyjeżdżał przecież na tydzień i dopiero wczoraj wrócił.

Ala zatrzymała się i obrzucała zadowolonym spojrzeniem swoją wysmukłą figurkę, obciągniętą mocno czerwonym trykotem. Ten nowy, efektowny nabytek był tak skąpy od góry i od dołu, że posunąć się dalej równałoby się nieomal wystąpieniu w stroju Ewy. Ponieważ zaś poprzednie kostjmy były, jak mawiały starsze panie, dużo moralniejsze, więc na nogach, na rękach, na plecach i na dekolicie swobodniejszej strojnisz znaczyły się jasne platy nieopalonej jeszcze skóry.

(d. c. a.)

Kielianka - jest dewizją przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w "Gościu z Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. - Najwiękzy nakład! - Najtańsze pismo! - Największy format - Dział drobnych ogłoszeń zaczynać od 1 zł, 50 groszy. - Ceny prenumeraty i ogłoszeń są w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano. Każda nowa podtytuła taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany bez uprzedniego zawiadomienia. - Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty Instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. - Do numerów świętecznych i niedzielnych požądane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano. Omyłki w ogłoszeniach nie upowiadają do godania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyłączone. Za terminowa zamieszczenia ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie adresu telefonicznego. Redaktor i Wydawca F. D. WILKOZEWSKI. Obito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich "Gościa Częstochowskiego". Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.